GAZETA KRAKOWSKA

Nro 55.

Z KRAKOWA DNIA 8. LIPCA 1812 Roku WE SRODĘ.

D. 5 Lipca był dniem, którego widok każdego Polaka rozrzewnić musiał, po odebraney albowiem w dniu 4 b. m. wiadomości o związaniu się w Konfederacyą Reprezentantow Narodowych i zezwoleniu, aby wszyscy kraiu tego Mieszkańcy do związku tego przystąpili, wszystkie Władze mieyscowe Akcess swoy podpisawszy wzaiemnie sobie winszowały bytu, którego przed lat kilkoma nadzieią nawet cieszyć się nie mogły. — Lud gromadząc się czytać chciał wiadomość tę w twarzach napoionych radością, a nawzaiem Ci przeięci samem ukontentowaniem chcieli, aby zarowno wszyscy Obywatele onego stali się uczestnikami, a zaczynaiąc od podziękowania Naywyższemu za połączenie Nas z Bracią naszemi, udały się Władze po kwadransowem we wszystkich świątyniach dzwonieniu do Kościoła Archypresbiteralnego Panny Maryi, gdzie JW. X. Zglennicki, Officyał odprawił mszą wraz z *Te Deum* i modlitwy kościelne, po których ukończeniu, assystuiący tey uroczystości batalion gwardyi Narodowey, tutay przytomny z muzyką swoią defilował, około domu Rządowego otoczonego od Cechow mieszkancow miasta Krakowa i zewsząd zgromadzonego ludu wieyskiego, którego ogłoszenie bytu Polski z kraiow nawet Wisłą (przedzielonych sprowadziło.) — Uszykowana Gwardya przed domem Rządowym pomieszawszy się z mnostwem ludu nietylko sprawiła przyiemny widok, ale nadto przekonywać zdawała się o tym niemylnym skutku, iaki bratni związek w obronie własnego kraiu zapewnia. — W ow czas W. Prezydent Municypalności w krotkiey, lecz pełney energii mowie doniosł zgromadzonemu ludowi o związku Konfederacyi i wskrzeszeniu narodowey istności. — Lud z łzami w oczach radosnemi odpowiadaiąc nie pozwolił nawet dokończyć mowiącemu, ale kilkakrotnie przerywaiąc mu czytanie, napełniał mury miasta iednostaynemi okrzykami: "Niech żyie Cesarz Wskrzesiciel Narodu Naszego! niech żyie łaskawy Nasz Król!„ — Dzień ten radosny zakończył wieczorem teatr, w którym widziano oświecone połączone herby Narodow, a gdy po skończoney sztuce pod tytułem *Powstanie Narodowe*, śpiewano Piosnkę woienną przez sławnego między Wierszopisami Polskiemi Niemcewicza napisaną, licznie zgromadzeni widze okłaskami przerywaiąc Aktorom śpiewy, ciągle wydawali odgłosy wdzięczności. — Pòczem nastąpiło rzęsite z własney woli mieszkańcow oświecenie wszystkich w mieście będących domow, pomiędzy któremi szczególniey iaśniały: Ratusz mieyski z wie-

żą, w całości oświęcony, na których nie zatartym ani wiekiem, ani nieprzyiazną ręką Pogonie i Orzeł w swey okazałości widzieć się dały. — Dom JW. Prefekta z herbami połączony rzęsisto oświecony, Trybunał Cywilny, na którego szczycie Bramy wchodniey z ulicy na dziedzińcu unosił się obraz Wielkiego Napoleona, ubramowany w girlandy róż, kwiatow i korony dębowe rzesiſtem otoczony światłem, pod którem dany był Transparent w głoskach kolorow kokardy związkowey, i na tem dał się czytać napis:

Ten nas swą siłą podniosł w małey w przód postaci;
Wnet pod Swym Hasłem zlecił Braciom dźwignąć Braci.
Natężył dziś Grom siły, użył Boskiey Mocy,
By wskrzesił z Części Całość Podbiciem Północy!

Oſtatnie te wyrazy podbiciem Północy wydane były w złotych głoskach. Od szczytu zaś bramy po nad obrazem i gzemsami po słupach i odrzwiach aż do dołu spadały wieńce z kwiatow, i liścia dębowego splecione, a ciągiem tych przyświecały lampy w wydatnym sposobie. W głębi dziedzińca pawilon gmachu przeciwległy bramie po oknach od wierzchu do dołu pałał także światłem rzarzyſtem. Co wszyſtko przyiemny i radosny w oczach wdzięczney i rozczuloney Powszechności wyſtawiało widok. — — Mieszkania W. W. Kommissarza Policyi Departamentowey, Prezydenta Municypalności, JW. Jenerała Mokranowskiego, JW Pułkownikowey artyleryi Potockiey, W. X. Bouchet, Wincentego Laskiewicza i inne. Na domie W. Kommissarza Policyi Dep. pod Transparentem wyobrażaiącym Wskrzesiciela Naszego, wskazuiącego granice kraiu, iaśniały naſtępuiące wiersze:

Oyciec Ludow, którego wieczną głoszą sławę,
Dzisiay na Polskę zwraca skinienia łaskawe,
W nim ufni Bracią złona iednomyślney zgody,
Dźwigniem słupy Chrobrego i dawne swobody.

Widok ten w czasie pogodney nocy przypominaiąc dawnego bytu i nowego odrodzenia widoki, pobudzał lud do powtarzania ciągłych okrzykow, które zaledwo z dniem ukończyć się mogły.

(*Opisawszy w zaprzeszłym Numerze Gazety naszey pierwsze posiedzenie Seymowe dnia 26go Czerwca r. b. teraz kładziemy mowy miane na tymże posiedzeniu w obydwoch Izbach Senatorskiey i Poselskiey.*

Głos *JW. Kochanowskiego, Radzcy Stanu Zaſtępcy Miniſtra Spraw Wewnętrznych miany w Izbie Poselskiey, po uczynieniu zwyczaynego porządku.*

Prześwietna Izbo Poselska!

Nigdy podobno, ani dla was świetnieysza, ani dla całego Narodu ważnieysza, ani dla mnie w zaſtępſtwie Miniſtra ſtawaiącego przed wami chlubnie sza nie ziawiła się chwila, nad tę, w którey na głos Oyczyzny, z niezmienną dla iey dobra gorliwością, w tey poważney świątyni zgromadzonych, mam zaszczyt powitać was przezacni Reprezentanci Narodu!

Kiedy cała Europa czeka w zadumieniu i trwodze potężnego wſtrząśnienia, kiedy wszyſtkich ludow i mocarzow oczy, zwrocone na wielkie i nadzwyczayne wypadki, nadaremnie przeyrzeć pragną zasłonę okrywaiącą wielkie Wskrzesiciela naszego zamiary; nam pod nieprzebitą potęgi Jego tarczą zgromadzonym, którym

moment bardziey mógł sprzyiać do okazania, iż we wszelkich zdarzeniach wszystkie żądze i usiłowania nasze zwracaią się ku ukochaney Oyczyznie! — W któreyże chwili zdołamy lepiey dowieść przed światem, że winy o które nas obcy tylerazy oskarżali były nam od nich samych narzucone, a niezmienna o dobro Oyczyzny troskliwość, na iey przyszłe losy baczność, a nadewszystko iedność, wytrwałość i poświęcenie się bez granic sprawie publiczney, iest właściwą rodowitości naszey cechą. Takie wnosząc do tey świątyni przedsięwzięcie i śluby, takie nieugiętego ducha i niezachwianey tylu cierpieniami stałości i zapału znamiona, godzi się nayświetnieysze wróżyć dla kraiu nadzieie. Gdyby tylko niedawna przeszłość stała za rękoymią przyszłości, iużby dosyć było powodow uprzedzić ufną radością wypadki, bo niemi włada ramie Wskrzesiciela i dobroczyńcy naszego. Postępuiąc do wykonania powierzoney mi czynności, mam honor oznaymić Prześwietney Izbie Poselskiey nominacyą Marszałka Seymowego przez uchwałę Rady Ministrow następuiącey osnowy: (W tym mieyscu przeczytano nominacyą Marszałka, a potem JW. Kochanowski tak daley mówił:)

Pozwol JO. Mości Xże Marszałku Seymowy, abym wzywaiąc Cię na mieysce dostoyności Twey właściwe, wywiązał się nietylko z uczuciow Obywatela i urzędnika, lecz i z tych miłych nader obowiązkow ucznia niedyś szkoły Rycerskiey, w którey pamięć twoiey opieki przez zasługi tylu znakomitych Rycerzy wdzięczney Oyczyznie wiekować będzie.

Ledwieś stanął w szanownym gronie Reprezentantow, a iuż Cię otoczyły wszykie życzenia; bo oddawna zgromadziłeś około siebie wszystkie czystą miłością Oyczyzny tchnące serca. Nominacya dopiero ogłoszona iest tylko potwierdzeniem wyboru, o którą cały Narod iako o dług winny zasługom i cnotom Twoim dopominać zdawał się.

Godna iest okoliczność twoiey osoby, twoiey powagi, twoiego rzadkiego daru władania umysłami i sercami współziomkow. — Niebo za nagrodę cnot Twoich zachowało dla Ciebie tak ważną chwilę. Ktoż mi nieprzyzna, iż ten, który w smutney kraiu tego doli ratował ostatki zwyczaiow, mowy i uczuciow narodowych, który zagrzewał ślachetny zapał, wspierał chęci gorliwych, koił łzy i rany nieszczęśliwych ziomkow, nie może niebydź zorzą przyszłego szczęścia, którego nadzieie w wytrwałości naszey, w iednomyślnym działaniu i w niezwyciężonym Bohaterze świata pokładali?

Chciey zasiąść JO. Xże Marszałku urzędowi Twemu oznaczone mieysce, z którego ustępuiąc składam w ręce twoie listę Posłow i Deputowanych i spieszę oznaymić namiestniczey władzy N. Pana o rozpoczętym posiedzeniu, ażeby, Prześwietney Izbie Poselskiey zbliżyć moment połączenia się z szanownym Senatem.

Głos *JW. Stanisława Potockiego, Prezesa Rady Stanu i Ministrow, otwieraiąc obrady Izb zgromadzonych.*

SZANOWNY SENACIE! PRZEŚWIETNA IZBO POSELSKA!

Jaki iest cel, iaki zamiar zgromadzonego dziś Seymu? otoż wielkie zapytanie, na które mi otwieraiąc go w Imieniu N Pana odpowiedzieć należy:

Namiestniczą J. K. Mci Pana Naszego

Miłościwego przyodziane władzą, w iey nayściu Rada Miniſtrow to ma za cel iedyny, co zna bydź zamiarem wszyſtkich ſtarań naylepszego z Krolow, co nayżywiey serce iego dotyka, to ieſt dobro i pomyślność wiernych Jego poddanych, i w tym ona naśladuiąc oycowską Jego troskliwość, ſtara się okazać godną zaufania, którem ią zaszczycił.

Byłaż kiedy, bydźże może chwila pociągaiąca ku sobie więcey nad dzisieyszą całą baczność Monarchii i Narodu? a zatem bydźże może iaka, w którey by dobry Król żądał więcey, iak w dzisieyszey, otoczyć się Radą, zaufaniem, miłością iego, i wraz z nim koło chwały i szczęścia iego pracować? Wątpic o tym nikt nie może, kto zna oycowskie ku nam Frederyka Auguſta serce, kto świadom tey doskonałey Jego mądrości, co od lat tylu zdobi tron i uszczęśliwia Saską krainę; kto nakoniec pomni, że w nim płynie krew ukochanych od Narodu naszego Krolow,

Otoż nader ważna przyczyna, dla którey Rada Miniſtrow Seym dzisieyszy zwołała, pewną będąc, iż tym czynem, wraz życzeniu Króla i dobru Narodu dogodzi, a raczey że ten krok przedsiębiorąc, woli iego dopełni. Zaiſte nie pomału żałować nam należy nieprzytomności Monarchy, którego mądrość tak ieſt zdolna kierować radami naszemi; lecz ieżeli co choć w części osłodzić może tę niepowetowaną dla nas ſtratę, to tą myśl pocieszaiąca, że wyryta pamięć iego w sercach naszych, przytomną dla nas mądrość uczyni; że potylekroć w tey tu Izbie oświadczone zupełne zaufanie Jego w wielkomyślnym Wskrzesicielu naszym, tak zgodne z uczuciami nieograniczoney ku niemu wdzięczności Polakow, pewną nas do chwały i szczęścia doprowadzi drogą.

Rzućmy okiem na chwilę, w którey się Seym dzisieyszy zgromadza; zaſtanowmy się na moment, nad wspaniałym, nad ogromnym, nad iedynym w dzieiach świata widokiem, który ona wyſtawia, a łatwo się przekonamy, że nigdy ważnieyszey dla obrad Seymowych nie było. Jak gdyby wzruszona z zasad swoich powſtała Europa, na skinienie Rycerza, którym się wiek nasz złusznie nad wszyſtkie inne chełpi. Południe zbliżyło północ; iuż się prawie zwarły te dwie naypotężnieysze części świata. Ugina się ziemia nasza pod ciężarem niezwyciężoney broni Napoleona Wielkiego, a orły Polskie obok i pod opieką tryumfuiących orłow Francuzkich, wraz z niemi śmiałym zagrażaią lotem. Ważą się losy narodow na szali mądrości przedwieczney, która zdaie się, że dla szczęścia Narodu ludzkiego utworzyła gieniusz nieograniczony, iedynie uſtalić pokoy świata zdolny.

W takich to okolicznościach, Seym dzisieyszy ieſt zwołanym; myśli, ſtarania, czyny iego niepowinny, nie mogą, tylko bydź oznaczonemi wielką cechą czasow, w których się odbywać maią. Wychodzi więc Seym dzisieyszy z ordynaryinych Seymow kolei, tak iak dzisieysze okoliczności wychodzą z trybu powszechnego rzeczy. Zachowawcze rządow formy, acz słusznie poważane, tyle tylko w nim mocy mieć mogą, ile się z biegiem rzeczy zgadzaią. Wszelako nasze ku nim poszanowanie niech się tam nawet okaże widocznym, gdzie ich uleganie konieczny będzie.

Chcieć natężyć zapał Polakow, gdzie idzie o dobro i sławę ich kraiu, próżnym byłoby ſtaraniem dla tego, co zna ich

wrzącą ku Oyczyznie miłość, i naysroższemi przygodami niezłomne przywiązanie. Smutne doświadczenie przeszłości, wskazać mi naylepiey potrafi pewną postępowania w przyszłości drogę, a nieprzezorność wieków przeszłych, obecnego i przyszłych stanie się mistrzynią.

Oczy świata są ku nam zwrocone, a czyny nasze sądzić będzie potomność. Niech ie wspiera duch mądrości nieprzytomnego Monarchy, niech ie ożywia wyryte w sercach Polskich zaufanie w nieśmiertelnym Wskrzesicielu naszym, a usiłowania Seymu tego staną się godnemi uwielbienia i następnych po nas pokoleń. Chwała wieczna iemu i wszystkim członkom Jego, gdy się ziści szczęśliwa wróżba wielkich przeznaczeń kraiu tego, duchem Prorockim od Oyca ludu, swego Bogoboynego wyrzeczona Króla. Już mi się ona po części dopełnioną zdaie, kiedy ster ważnych obrad naszych, kiedy znakomitą Seymu tego laskę, imieniem Naylepszego Króla, w ręce nayznakomitszego składam Obywatela. Oddawna pożądany zaiaśniałeś dziś wśród nas Mości Xże Czartoryski, iak owa świetna gwiazda, którey wschód żeglarze wesołym witaią okrzykiem, kiedy po srogiey burzy pewną im zapowiada pogodę.

Głos *JW. Tadeusza Matuszewica, Ministra Skarbu wystawuiący stan położenia naszego.*

Szanówny Senacie, Prześwietna Izbo Poselska!

Szosty dopiero miesiąc upływa, iak was za wezwaniem Naylepszego z Królow w tey Praw świątyni, o ważnych kraiu sprawach radzących widziano, a oto głos Oyczyzny i wasza gorliwość znowu was w to poważne zgromadza mieysce; zgromadza sposobem nagłym i niespodzianym, w porze niezwykłey, wśrod okoliczności, których ogromna ważność i zbieg cudowny, zdumieniem nas uderza, tłumem uczuciow porywa, w sercach tchnących niegasnącą nigdy ku Oyczyznie miłością, silnieyszą niż kiedykolwiek i nieiako poniewolnie wznieca otuchę, a ostrzega razem, że wielka narodu, większa ieszcze świata powszechność, wielkich i niepospolitych czeka przedsięwzięć.

Tak iest, zacni Seymuiący! dzisieysze posiedzenie wasze do poprzedniczych Seymowych posiedzeń nie iest podobne, i kiedy podług przepisanego prawami porządku w imieniu Rządu obraz położenia kraiu wystawić wam należy, obraz ten także od poprzedniczych różnić się musi, ieśli on ma bydź do stanu rzeczy, do ważności obecnych zdarzeń stosownym, w innym kształcie i innemi farbami kreślonym bydź powinien. Kiedy rok się zeszły kończył i ostatnie Seymowe odbywały rady, mglisty obłok zasłaniał ieszcze przed nami te wielkie zdarzenia, które się wkrotce w oczach naszych rozwiiać miały. W ow czas w położeniu i toku rzeczy zwyczaynym, porządek wewnętrzny i dzwignienie zubożonego Skarbu, równieysze ciężarow publicznych systema, oszczędzenie zbytecznych rządowych kosztow, a razem prostsze, do sił i zdolności kraiowey stosownieysze służby publiczney urządzenie, całą ściągały uwagę; to było głosem życzeń powszechnych, to światłey Seymuiących gorliwości zamiarem, to z poważnych ust swoich zapowiedzieć raczył Król nasz i Oyciec prawdziwy, i ku temu natychmiast zwrociły się sług Jego usiłowania i prace.

Przeciąg sześciomiesięczny zawsze byłby nazbyt krotkim do skutecznego zaprowadzenia ważnych ulepszeń, w tedy tylko pożytecznych, kiedy ich zbytnia skwapliwość nie psuie, a baczna oftrożność zapobieżeć umie, aby zmiana w sposobie i narzędziach służby publiczney, nie ftała się przyczyną iey przerwy i gorszego ieszcze nieporządku powodem.

Wszyftko się sposobiło, aby pierwszy Czerwca nową rzeczom wewnętrznym nadał poftać, a zaprowadzeniem ścisłey w wydatkach oszczędności, skróconego i proftszego w działaniach adminiftracyinych toku, powszechne ziścił oczekiwanie. Lecz bliższy początek Kwietnia nowe nam ziawił widoki; zaczęło się rozwiiać i rozwiiało bez przerwy pasmo wielkich obrotow; ich ważność, ich nagłość, wszyftkie władz mieyscowych zagarnęła usiłowania; przygotowania organizacyine iuż się pomieścić nie mogły, zmiany w urzędach i urzędnikach nimby w przyszłości ftać się mogły zbawienne w obecney chwili ftałyby się nayszkodliwszemi, i zamiary rządu w tey mierze do swobodnieyszey pory odłożone bydź musiały.

Mowić więc dziś o tym, co spełnić się miało, i oczewiście spełnić się nie mogło, wdawać się w zimny i mitrężny rozbior szczegółow, kiedy nayważnieyszy ogół powszechną ściąga uwagę, a niepowściągniony zapał wszyftkie unosi serca, byłoby to wprowadzać rzecz aż do zgorszenia niewczesną; byłoby to chcieć odwracać baczność od prawdziwego iey celu, ftrącać gorliwość z iey właściwego toru, a nadewszyftko byłoby to chcieć wyftępnie z obrazą Oyczyzny, z krzywdą sprawy powszechney, trwonić i niszczyć te chwile, nad które droższych dla nas nie było nigdy i od których użycia z trafnością, dzielnością i pośpiechem, zbawienie nasze zależy.

Niech się przeto na bok usuną wydaiące się w ten moment zbyt drobnemi potocznych urządzeń przedmioty; przerwę w tey części wspanialszy nierownie widok zapełnia; widok pełen wielkości, a dla nas zwłaszcza pełen chwały i otuchy; w nim szlachetny narodzie twoie wydaią się zalety, twoie przebiiaią nadzieie, i ten to obraz choć pod dorywczym rzutem oka, wyftawić mi zoftaie.

Kiedy niepamiętna w lecie zeszłym posucha niszcząc niw naszych płody, troskać się nam kazała, czy żołnierza i ludu własnego wyżywieniu potrafiemy wyftarczyć, woysko ogromem i sławą wielkie, rozmaitemi oddziałami na ziemię naszą wchodzić zaczęło; hufce naftępowały po hufcach, i w krotce prawie przeftrzeń krainy naszey tłumami cała zbroynych Rycerzy, koni, dział, wozow woiennych uyrzała się okrytą; rok był naynieobfitszy niespodzianość wniyścia odięła sposobność przygotowania zapasow; Skarb ubogi, żadnego lub chyba nazbyt słabego mogł kraiowi udzielić wsparcia; coż przecie wyniknęło? oto, co zdawało się niepodobnym, ziszczonym zoftało, i ten cud był mianowicie dziełem waszey, cnotliwi ziomkowie, nieograniczoney gorliwości i wyższego nad wszyftkie zalety narodowego ducha. Wiedzieliście że te wszyftkie nieprzeliczone szyki iedna prowadzi ręka i taż sama, którey wszyftko winniśmy i wszyftko chcemy bydź winni. Wiedzieliście, że gieniusz nasz tworczy zftępuie ku nam obecnie i z bliska będzie mogł sądzić, czy darow iego iefteśmy godni. Wiedzieliście, że rozkazawszy aby bryły

potęgi iego po naszey toczyły się ziemi, rozkazał im razem aby iak naymniey na nią ciążyły. Jedną u nas widziano chęć, iedną usilność, aby woyskom w ich przechodzie i pobycie nie zbywało na niczem; ieden tylko zal słyszano, nie nad tem co do arczać było potrzeba, lecz nad tem, że wycieńczone i kraiu i mieszkańcow siły więcey dostarczać niemogły; każdemu z nas głod sam wydał się mniey okropnym, iak ta myśl i boiaźń, aby niedobrowolna niemożność za ostudzenie ducha i wdzięczności poczytaną niebyła; a tak pomimo przeciwności i zawad, które zdawały się niezwalczonemi, które byłyby może takiemi dla innego iak my narodu, woyska których potrzeb ogromność samą rachubę przewyższa, na ziemi klęsk i zniszczenia niedoświadczał niedostatku, idą i posuwaią się daley, a ten któremu złe wrogi przeznaczaia aby z niemi się otkać się musiał, znaydzie ie tak wyżywione, tak czerstwe, gdyby wczora z własnych ruszyły siedlisk, lub iakby po drodze znaydowały same tylko obfitości krainy; my zaś sami, iuż iuż dotykamy tey pory, gdzie sierp i kosa zmiatać zaczną buyne zboza na niwach, które nadzwyczayną w tym roku płodnością obdarzyła ta sama Opatrzność co w uszykowaniu niespodzianym nayważnieyszych zdarzeń wzywać zdaie się serca nasze ku naydroższym dla nich nadzieiom.

Jakież więc są głowne rysy w obrazie obecnego położenia naszego? Oto ta ziemia, na którey stoiemy, krwią przodkow braci naszych, własnemi łzami naszemi użyzniona, zaręcza nam iuż niewątpliwą bliskiey obfitości pewność; oto nad nami równie iak nad światem, iedna iest wola, która nim włada, a ta wola tyle iuż wysypała na nas dobrodzieystw, i tyle rękoymiy poświęcenia się naszego, że nieufać iey opiece byłoby i nierozsądkiem i grzechem. Oto za wami na tyle głęboka spokoyność i gruntowne bezpieczeństwo; oto po bokach naszych zgodność zamiarow i dążeń tych łączy, co dawniey i z sobą i z nami bratać się niebyli zwykli; oto nakoniec przed nami niesiona wyraźną wolą wyrokow stoi iuż nad północą chmura milionami mściwych piorunow brzemienna; miecz zguby wisi na włosie nad karkami tych, co byli sprawcami nieszczęść naszych i są do powrotu szczęścia nayupartszą zawadą, a co chwila może wieść usłyszemy, że i ten włos iuż iest urwanym. W takim okoliczności zbiegu, w takiey rzeczy postaci, Seymu zgromadzenie było nieuchronnie potrzebnym, i Seym iest zgromadzony. Król, co tylko szczęścia narodu pragnie, niechciał aby iego nieobecność wstrzymywała dążenie ku szczęściu: Rząd udziałem władzy iego upoważniony, duchem naylepszego z Królow przeniknąć się i zamiarom iego Oycowskim starał się odpowiedzieć. Na wezwanie Oyczyzny, zacni Seymuiący, stanęliście skwapliwie; upłynione chwile między zwołaniem a otwarciem Seymu, dały wam porę do wzaiemnego zapewnienia się o wspólnych życzeniach i chęciach. Kiedy idzie o bytu wewnętrzną pomyślność, tam podawać przedmioty do namysłu, Rządu iest powinnością i rzeczą; kiedy zaś ten iest skład rzeczy i ten stopień czucia i zapału, że zmieścić się wewnątrz nie może i niepowinien, tam narodowi pragnienia swoie wyiawić zostaie; niech każdy wspomni przeszłości dzieie; niech spoyrzy na to, co go otacza, niech się poradzi nayżyw-

szych serca własnego uczuciow, a zapewne zgodność życzeń poiedynczych nada iednomyślną zgodność przedsięwzięciom i krokom Seymu tego, któren bydź winien i będzie na wieki pamiętnym.

Z Warszawy d. 4. Lipca.

JW. Wielhorski, Jenerał Dywizyi, Radzca Stanu, iako Zastępca Ministra Woyny, doniosł w następuiącey odezwie woysku o zawiązaniu się Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego:

DO WOYSA POLSKIEGO.

Czyniąc zadosyć nader miłemu włożonemu na mnie obowiązkowi, ogłaszam Woysku, iż zwołany prawnie Seym Warszawski, na dniu 26tym miesiąca i roku bieżących rozpoczęty, maiąc na czele swym Marszałka, zasłużonego ze wszech miar Męża, JO. Xiążęcia Jmci Adama Czartoryskiego, Jenerała Ziem Podolskich, z względu na otaczaiące nas okoliczności, świetną pomyślność całemu Narodowi rokuiące, przemienił się i zawiązał w Konfederacyą jeneralną Polską, pod powagą J. K. Xiąż. Mci łaskawie nam panuiącego, oraz pod Naywyższą protekcyą i opieką Nayiaśnieyszego Wskrzesiciela Naszego, Wielkiego NAPOLEONA Cesarza Francuzow &c. &c. deklaruiąc odrodzenie się i Exystencyą Polski, w całey rozciągłości rozszarpanych iey dawnych granic, przy oświadczeniu nie mięszania się w bieg Administracyi wewnętrzney kraiowey i puszczenia w niepamięć wszelkich przeszłości. — W zamiarze czego iednomyślnie sporządzony, równie solenny iak publiczny Akt przez Seymuiących i wszystkie urzędy kraiowe podpisany, wystawiony iest do podpisu, oraz Akcessu wszystkich Polakow, bez żadney różnicy stanu i powołania.

Podaiąc do wiadomości woysku tę ważną i każdego Polaka sercu naymilszą okoliczność, stanowiącą wiekopomną Epokę w Dzieiach Narodu naszego, Europy i świata, ile sobie winszuię tak przyiemney ze wszechmiar pory, tyle z uniesieniem i chlubą miło mi iest wspomnieć, że przemawiam do tych współrodakow, którzy poświęceniem się swym i męztwem, tak za granicą iako i w kraiu zasługuiąc na względy wspaniałomyślnego naszego Wskrzesiciela w polu sławy, stali się onych godnemi tak, iż kosztem krwi własney, doszedłszy szczęścia odwalenia grobowca części ukochaney Oyczyzny, w połączeniu teraz pod przewodnictwem naywiększego z Wodzow Orłow Narodowych, z iego zwycięzkiemi Orłami, stali się chlubną rękoymią i nadzieią uiszczenia świętego zamiaru Konfederacyi jeneralney odzyskania całey Polski, z wiekopomną ich i Narodu sławą. Dan w Warszawie dnia 29 Czerwca 1812 roku.

Jenerał Dywizyi, Radzca Stanu,
Zastępca Ministra Woyny,
JÓZEF WIELHORSKI.
Sekretarz jeneralny Ministerium Woyny,
Pułkownik BENNET.

Z Drezna d. 15 Czerwca.

Z nowo przyłączonych do Xięstwa Warszawskiego departamentow nadchodzą zaspokaiaiące wiadomości; woyska maią podostatkiem żywności, dla których dowozu przedsięwzięte są naydogodnieysze środki. Z wszystkich cyrkułow królestwa Pruskiego wypisano kilka tysięcy wołow, które poydą do królestwa Polskiego. Woyska są wielkie, ale ieszcze większe sposoby do ich utrzymania.

W czasie bawienia tu zagranicznych wysokich Osob i ich orszakow, zaiętych było, oprocz Królewskiego zamku, 10 pałacow, i codziennie nakrywano na południe i wieczor 30 stołow. Wszędzie panowała obfitość i przystoyność, które przypominały okazałość czasow obu Augustow, pradziadow naszego Monarchy.

DODATEK

DO № 55.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 15. LIPCA 1812 Roku WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 8. Lipca.

CZYNNOŚCI RADY JENERALNEY *Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego.*

Dnia 29go Czerwca Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego, w całym komplecie zebrana, odprawiła pierwsze swe posiedzenie w zamku, pod przewodnictwem JO. Xięcia Adama Czartoryskiego, Marszałka Seymu i Konfederacyi Królestwa Polskiego, którego imieniem całego grona powitał JW. JX. Wigierski, Gołaszewski, Senator i członek Rady. Odpowiedział na to powitanie JO. Xiąże Jmć z zwykłą uprzeymością i wymową, poczem Rada zaiąwszy się powierzonemi sobie czynnościami, wysłuchała przysięgi mianowanego Regenta Kancellaryi przez JO. Xcia Marszałka, W. Antoniego Rozwadowskiego, zleciła oraz swemu Sekretarzowi akt oryginalny Konfederacyi w Metryce Koronney oblatować, i otworzyć tamże xięgę akcessow, w któreyby obywatele przystąpić chcący poiedynczo do tegoż aktu w stolicy, podpisy swoie przy nim mieścić mogli. Nadto, postanowiła swoy tytuł w wyrazach: "Konfederacya Jeneralna Królestwa Polskiego,, a za herb dawne Polskie znaki, to iest orły, i pogonie, przyięła.

Dnia 30go Czerwca uchwaliła Uniwersał do wszystkich kraiu Polskiego mieszkańcow, donoszący im o rozpoczęciu swego urzędowania, i zagrzewaiący do przystąpienia do Konfederacyi, który w całey swey rozciągłości poźniey ogłoszonym zostanie. Nadto uchwaliła odezwę do woyska, wzywaiąc Obywateli uzbroionych ku obronie Oyczyzny do dzielenia zapału całego Seymu Skonfederowanego i do przystąpienia do aktu Konfederacyi Jeneralney. Na temże posiedzeniu stosownie do Artykułu Czternastego Aktu Konfederacyi, na dniu 28mym Czerwca uchwalonego, mianowała Deputacyę do Jego Królewskiey Mości, Pana naszego Miłościwego, z doniesieniem o uczynionym związku Konfederacyi, i z prożbą naygorętszą, aby ten związek przystąpieniem swoim zaszczycić raczył. Deputacyą tę składaią następuiące osoby:

z Senatu: JO. Xiąże Stanisław Jabłonowski, Senator Woiewoda, orderow Polskich Kawaler;

z Izby Poselskiey: JJWW. Edward Raczyński, Poseł Poznański; Antoni Czarnecki, Poseł Szremski, orderow Polskich Kawaler; Ludwik Rastowiecki, Poseł Tomaszowski; Xiądz Józef Koźmian, Deputowany z okręgow Lubelskiego i Lubartowskiego.

Podobnież w myśl Artykułu 15go Aktu Konfederacyi Jeneralney, mianowała Deputacyą do N. Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, która ma zanieść przed tron tego Monarchy naygiębszą prożbę imieniem Narodu Polskiego, ażeby kolebkę odradzaiącey się Oyczyzny raczył tarczą swey potęgi zasłonić. Wspomnioną Deputacyą składaią następuiące osoby:

z Senatu: JJWW. Józef Wybicki, Senator Woiewoda, orderu orła białego i legii honorowey Kawaler; Walenty Sobolewski Senator, Woiewoda, orderow Polskich i legii honorowey Kawaler.

z Izby Poselskiey: JJWW. Władysław Hrabia Tarnowski, Poseł Lubartowski; Stanisław Sołtyk, Poseł Szydłowiecki, orderow Polskich Kawaler; Ignacy Hrabia Stadnicki, Poseł Koniecki; Stanisław Hrabia Alexandrowicz, Poseł Łosicki; Maciey Wodziński, Poseł Brzeski Kujawski; Alexander Bniński, Poseł Obornicki.

Tegoż dnia przyięła Rada Deputacyą Dyrekcyi Edukacyiney w osobie JW. Juliana Niemcewicza, Sekretarza Senatu, orderu S. Stanisława Kawalera, członka teyże Dyrekcyi; który w głosie wymownym oświadczył uczucia całego grona Magistraturę naywyższą Edukacyiną składaiącego, i akt przystąpienia teyże do Konfederacyi w ręce JW. Sekretarza złożył. Akt ten był naypierwszy w rzędzie akcessow przesłanych Radzie.

Dnia 1go Lipca odebrała Rada akcessa od wielu władz i urzędnikow, a między innemi od JWW. Brońca, Marszałka Pałacu, Alexandra Batowskiego, Wielkiego Krayczego i Ministra Króla Jmci przy Dworze Hiszpańskim; Samuela Korsaka, byłego Pułkownika woysk Litewskich; Alexego Kosińskiego, Obywatela Litewskiego; Sądu Appellacyinego Warszawskiego; Trybunału pierwszey Instancyi Departamentu Warszawskiego; Sądu Kryminalnego Departamentow Warszawskiego i Kaliskiego; Konsyliarzy i Officialistow Ministra Sprawiedliwości; Officerow Pułku 14go jazdy zakładem stoiących w Warszawie.

Wprowadzeni JWW. Deputowani do N. Cesarza Francuzow Króla Włoskiego, tudzież do N. Króla, Pana naszego Miłościwego; wynurzyli swoie uczucia Radzie Jeneralney Konfederacyi, i odebrali adressa do obydwoch Monarchow, tudzież listy wierzytelne. Ci znakomici Mężowie, zaszczyceni ufnością całego Narodu, wyieżdzaią dnia 2go b. m. dla dopełnienia wielkiego przeznaczenia swoiego.

Dnia tegoż uchwaliła Rada Jeneralna Uniwersał zwołuiący Seymiki i Zgromadzenia gminne, w celu ogłoszenia uroczystego Aktu Konfederacyi, i otworzenia wszystkim obywatelom i mieszkańcom Królestwa Polskiego pola do połączenia swych usiłowań z usiłowaniami Seymu, i iak nayrychleyszego przystąpienia do Aktu Konfederacyi Jeneralney, który to Uniwersał natychmiast w całey swey rozciągłości ogłoszonym zostanie.

Z Wieliczki d. 5. Lipca.

Garstka Polakow do swoiey Oyczyzny przywiązanych z Kommissarzow Królewskich i Urzędnikow Salinarnych Polskich składaiąca się, na ziemi Wielickiey od wiekow Polskiey, dziś wspolney, nie z obszerności swoiey, lecz z podziemnych skarbow Solnych sławney; znayduiąca się, za Odezwą JW. Prefekta Departamentu Krakowskiego z dnia 4go Lipca r. b. do liczby 8323 po udzielonem po-

zwoleniu od JW. Ministra Spraw wewnętrznych przesyłania Akcessow do Konfederacyi Jeneralney donoszącą, przez Kommissarza J. K. Mości JW. Wiesiołowskiego na dniu dzisieyszym zgromadzona, po przemowie tegoż do okoliczności flosow ney, przy wykrzyknieniu: "Niech żyie Król Polski! niech żyie Polska!„ ściągnęła ochoczo rękę do podpisania tego Akcessu, który natychmiast Naywyższey Radzie Centralney Konfederacyi Jeneralney przesłanym został. W gronie tych rodowitych Polakow znaydowali się WW. Herder Kommissarz Królewski zesłany do zdania i Rewizyi Salin tuteyszych, Ullmann Kommissarz i Menner Urzędnik Salinarny z strony Rządu Polskiego, rodem Sasi, ale sercem do Polski szczerze przywiązani, którzy podobnież w chęciach nayzyczliwszych i w duchu prawdziwie patryotycznym ten Akcess podpisali.

Z Paryża d. 21. Czerwca.

Matka N. Cesarza wyiechała ztąd d. 18 b. m. do wód w Aix, w departamencie Montblanc.

Były Król Hiszpański Karol IV., który od kilka lat mieszka z swoią familiią w Marsylii, pragnął przenieść się do kraiu, którego powietrze zbliżałoby się klimatowi, do którego iest przyzwyczaiony. J. K. Mość mniemał, iż kray Włoski byłby dla iego i Królowey zdrowia dogodnem. Wyiechali zatem d. 25 Maia z Marsylii do Rzymu, i mieszkać będą w pałacu Borgesow, który N. Cesarz do ich rozrządzenia oddał. W Aix, w Awenionie, Walans, w Chambery i w wszystkich miastach, przez które przeieżdzali, przyymowani byli z naywiększemi honorami i odprowadzali ich jenerałowie dowodzący dywizyami. Na gorze Cenis przyiął ich prefekt Padu i zaprowadził do Cesarskiego pałacu Stupinis, gdzie oczekiwał na nich Xże Jeneralny Rządca departamentow Zaalpeyskich. W czasie ich tam bawienia wyprawił Xże Rządca polowanie, które iest nayulubieńszą zabawą Króla, dawane bywały koncerty, i t. d. Stamtąd iechali przez Placencyą, Florencyą, gdzie ich W. Xżna Toskańska przyymowała, a d. 7 stanęli w Rzymie.

W fabryce porcelany w Sevres dostać można porcelanowego popiersia Króla Rzymskiego, które iest bardzo dobrze trafione.

Z Madrytu d. 28. Maia.

Kupa hiszpańskich rokoszanow, która ukrywała się w dolinach wzdłuż Tagu, między Guacuana i Priego, d. 28 b. m. została przez wysłany od Jenerała Xcia Mahon oddział niedaleko ostatniego mieysca napadniętą, w części wybitą, w części rozproszoną. Z drugiey strony Maior Don Bombaki uderzył na czele 300 piechoty i 70 konnicy na 2300 ludzi licznego nieprzyiaciela przy Masegoso i tak zręczne obroty czynił, że ten korpus podzielił i poiedynczo, ubiwszy przeszło 250 nieprzyiaciol pobił. Strata iego składała się z 74 ludzi. Większa część nieprzyiacielskiey piechoty poddała się, ale pod czas potyczki uciekła. N. Król zaszczycił z tego oddziału do 20 officerow i żołnierzy, którzy się naylepiey popisali, orderem Król. Hiszpańskim.

Z Londynu d. 12 Czerwca.

W gospodzie Loyds przybite zostało następuiące doniesienie z Liwerpoolu: "D. 7 Czerwca zawinął tu powracaiący z Ameryki okręt Queen i przywiozł wiadomość, że Ziednoczone Stany Ameryki wydały Anglii woynę.„

Nowy gabinet Krolewski składa się z osób następuiących:

Lord Liwerpool, (dotychczasowy minister woyny i osad) pierwszym lordem skarbu (pierwszym ministrem.) Dawniey nazywał się Lordem Hawkesbury i był długi czas ministrem związków zagranicznych; Lord Bathurst) dotychczasowy prezes kancelaryi handlowey ,(ministrem woyny i osad; Lord Castlereagh, ministrem związkow zagranicznych, (sprawuie ten urząd od ustąpienia z ministerium Margrabi Wellesleia na końcu Lutego b. roku); Lord Sidmouth (znany iako pierwszy minister od 1801 do 1804 roku pod nazwiskiem Addingtona) ministrem spraw wewnętrznych; Hrabia Buckinghamshire (dawniey pod nazwiskiem Lorda Howard pod Addington minister woyny i osad), prezesem kancelaryi spraw wschodnio-indyyskich; P. Vansittart, (dawniey pod Addingtonem sekretarz skarbowy), kanclerzem skarbu; Lord Eldon, wielkim kanclerzem Anglii (iak dotąd); Lord Hrabia Westmoreland, lordem pieczętarzem (iak dotąd); Lord Harrowby, prezesem rady, (dotąd miał tylko mieysce i głos w gabinecie); Lord Cambden, (dotychczasowy prezes rady) ma tylko na przyszłość mieysce i głos w gabinecie; Lord Mulgraw, jenerałem artyleryi; P. Wellesley Pole wychodzi, a P. Arbuthnot mieysce iego zastąpi. Widać z tego urządzenia, iż gabinet, wyiąwszy dwie osoby, pozostanie się takim, iaki był pod ministrowstwem P. Percewala; możemy zatem bydź zapewnionemi, iż gabinetowe rozkazy nie będą cofnione, i że mieć będziemy woynę z Ameryką.

Papiery rządowe znacznie dziś rano spadły.

Z Plimutu nadeszła tu smutna wiadomość, iż spaliła się część tamteyszego warsztatu morskiego; poźnieysze atoli listy zapewniaią, iż tylko galerowe statki zgorzały.

D. 8 b. m. dobrze ubrana kobieta, maiąca na szyi powroz, sprzedana została na rynku w Smithfield słusznemu człowiekowi za 8 szelągow (16 zł. pol.) z dodaniem 7 szelągow (złp. 14) obwołuiącemu iey sprzedarz.

Dnia 6 i 7 Lipca 1812.
Ceny zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

	1. Zł. gr.		2. Zł. gr.		3. Zł. gr.		4. Zł. gr.	
Korz: Przenicy	36	—	35	—	34	—	32	—
— Zyta	32	—	30	—	29	—	—	—
— Jęczmienia	26	—	25	—	24	—	—	—
— Owsa	16	—	15	15	—	—	—	—
— Jagieł	54	—	53	—	52	—	—	—
— Grochu	—	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

Dnia 13 i następnych dni Lipca r. b. od godziny 9tey do 12 przed południem, a od 3ciey do 6tey po południu różne ruchomości iako to srebro, suknie damskie, stołki, stoliki i inne za gotową srebrną monetę w kamienicy tu w rynku pod liczbą 453 stoiącey sprzedawane będą. Wszyscy przeto chęć kupna wspomnionych effektow maiący w dniu i mieyscu wyrzeczonem znaydować się zechcą. Co się tycze sreber maiących bydź sprzedawanych takowa przed licytacyą na pierwszem piętrze w teyże kamienicy mieszkaiącego widzieć można. Dan w Krakowie d. 6go Lipca 1812.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. I. D. K.

DODATEK DRUGI DO Nru. 55.

GAZETY KRAKOWSKIEY.

Dnia 8. Lipca 1812.

Niżey podpisany Hrabia Andrzey na Zywcu i Pieskowey Skale Wielopolski, J. C. K. Austryackiey Mci aktualny Szambelan, własnym i familii swoiey imieniem prawo do następstwa Margrabstwa Pińczowskiego maiącey, ninieyszym uwiadomia i ostrzega Publiczność, iż prawa iego z konstytucyi r. 1601 Vol. II. fol. 1515 i Errekcyi Margrabstwa i familii iego, dotąd w całey swoiey trwaią mocy i takowe przez dekret N. P.N. pod d. 8 Czerwca r. b. nietylko bynaymniey nie nadwerężone, ale i owszem zaostrzone zostały, a zatem JW. Józef z Wielopolskich Myszkowski Margrabia Pińczowski, żadnego prawa nie ma, dóbr do Margrabstwa tego należnych alienowania, ani onerowania, przeto gdyby kto dobra takowe nabywać chciał, albo summy pieniężne na takowe wypożyczał, nie tylko czynności takowe z niebezpieczeństwem i szkodą swoią by uskutecznił, lecz nadto, wystawiłby się na processa, które niżey podpisany, i familiia Jego o nieważność takowych czynności podnieść nieomieszka. Dan w Krakowie d. 4go Lipca 1812 roku.

Andrzey Hrabia Wielopolski, swoim i familii swoiey imieniem.

Notaryusz Publiczny Powiatu Miechowskiego Departamentu Krakowskiego. Gdy Rezolucyą Prześw. Trybunału Cywilnego Iwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego pod dniem 21 Maia r. b. pod Nro 1843 wydaną wszystkie ruchomości po zmarłym Xiędzu Stefanie Kamińskim Proboszczu Mstyczowskim pozostałych i inwentarzem opisanych sprzedanie przez licytacyą publiczną zalecone zostało, w skutek tedy pomienionego zalecenia czyni wiadomo wszystkim Obywatelom, iż takowa licytacya dnia 15 Lipca r. b. we wsi Mstyczowie w Powiecie Miechowskim sytuowaney, w domu Proboszczowskim rozpocznie się, na którey licytacyi codziennie od godziny osmey z rana zaczynaiąc, aż do czasu ukończenia rożne rzeczy, to iest: książki Autorow pięknych, i w oprawie dobrey, krzesła, kanapki, zegary, kopersztychy różne za gotowe pieniądze sprzedawane będą. — Dan w Miechowie d. 7 Czerwca r. 1812.

Jozef Przemyski, Notaryusz Jego Król. X. Mci P. M. Dep. Kr.

Niżey podpisany do publiczney wiadomości podaie, iż z mocy rezolucyi Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego dnia dzisieyszego do Nomeru 2582 zapadłey różne rzeczy ruchome po JW. niegdy Ignacym Benue, orderu S. Stanisława Kawalera, tu w Krakowie pozostałe, iako to: suknie, pasy, futra, bielizna, pościel, zegary, obrazy, szkło, porcelana, faians, kotlarszczyzna, stolarszczyzna, książki, poiazdy, konie, wino, miód, i różne sprzęty domowe, dnia trzynastego Lipca roku teraźnieyszego tysiąc ośmset dwunastego o godzinie dziewiątey przed południem w kamienicy tu w Krakowie na ulicy S. Jana pod Numerem czterysta sześćdziesiąt siedm stoiącey, więcey daiącemu za gotowe pieniadze w monecie srebrney kursuiącey sprzedawane będą, i tak codziennie z rana od godziny dziewiątey, a po obiedzie od godziny trzeciey taż sprzedaż kontynuowaną będzie, przy którey i szczupłe ruchomości po Jmć Xiędzu Rykaczewskim, proboszczu, kościoła S. Mikołaia na Wesołey przy Krakowie, oraz po Woyciechu Młynarskim pozostałe, również więcey daiącemu będą tamże sprzedane; chęć zatem maiący nabycia sobie tych effektow udać się tamże w czasie wyż wymienionym raczą. W Krakowie dnia 30 Czerwca 1812 roku.

Walenty Lichocki, Pisarz Aktowy Depar. Krak.

Niżey podpisany do publiczney podaie wiadomości: iż przed nim, iako przez rezolucyą Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego pod dniem dwudziestym czwartym Czerwca, roku bieżącego do Numeru dziennika 2285 zapadłą do sprzedaży niżey wyrażonych realności przez publiczną licytacyą delegowanym, na żądanie wdowy i sukcessorow po niegdy Jmć Panu Janie

Nepomucenie Janikowskim, obywatelu miasta tuteyszego Krakowa wszystkich pełnoletnich odbywać się będzie w dniu ośmnastym miesiąca i roku bieżących, taż licytacya publiczna kamienicy murowaney o dwóch piętrach z browarem, szpichlerzem, staynią, i wozewnią na ulicy Floryańskiey pod Nrem pięćset trzydzieści stoiącey, i przez biegłych w sztuce złotych polskich dziesięć tysięcy pięćset pietnaście w monecie srebrney kurant taxowaney, tudzież kamienicy murowaney o iednym piętrze na ulicy Szpitalney pod Nrem pięćset siedmdziesiąt dziewięć stoiącey, i zł. pol. cztery tysiące siedmset dziewięćdziesiąt pięć szacowaney. — Oraz domu częścią murowanego, częścią drewnianego z staynią wiezdną i ogrodem na Wesołey przy Krakowie pod Nrem dwieście czterdzieści pięć stoiącego, i zł. pol. dwa tysiące dziewięćdziesiąt siedm groszy trzy otaxowanego, wzywa zatem niżey podpisany wszystkich życzących sobie nabycia przerzeczonych realności, aby w tym celu w kamienicy iego tu w Krakowie na ulicy Szpitalney pod Nrem pięćset sześćdziesiąt dwa stoiącey w dniu wyżey wymienionym o godzinie dziewiątey przed południem osobiście stawili się i tam podania swoie do protokołu oświadczyli, poczem też realności więcey daiącemu na tymże terminie od razu i stanowczo sprzedane będą; warunki zaś i kondycye, pod iakowemi taż sprzedaż odbywać się będzie, wolno iest każdemu widzieć i przeczytać w kancelaryi niżey podpisanego. Działo się w Krakowie dnia czwartego Lipca 1812 roku.

Walenty Lichocki, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Dnia 16 Lipca 1812 na Ludwinowie, a dnia 17go tegoż miesiąca i roku tu w Krakowie pod liczbą 312 przy ulicy S. Anny rozne ruchomości iako to: stołki, stoliki, zwierciadła, kommody, fajans, porcellana i inne za gotowe pieniądze sprzedawane będą. Wszyscy przeto chęć kupna wspomnionych effektow maiący w dniach i mieyscach wwyż wyrażonych znaydować się zechcą. Dan w Krakowie d. 7 Lipca 1812.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. J. D. K.

Po zmarley Jozefie Szmidowey na ulicy Stolarskiey pod Nro domu 61 pozostałe ruchomości to iest: korale, kulczyki, sreberka, zegarki kieszonkowe, cyna, miedź, mosiądz, żelazo, bielizna, pościel, garderoba białogłowska, i rożne domowe i gospodarskie sprzęty, dnia dwudziestego i następuiących Lipca r. b. przez publiczną licytacyą za gotowe srebrne pieniądze sprzedawane będą. — O czem niżey podpisany do sprzedarzy tey rezolucyą Tryb. Cyw. I. Instancyi Depart. Krakowskiego do Nro 2061 z dnia 16 Czerwca r. b. wypadłą, delegowany uwiadomia.

Woyciech Olearski, Notaryusz D K.

W wsi Zagorzanach pół mili od Nowego Miasta w Powiecie Stopnickim Depart. Krakowskim leżącey, dnia 22 Lipca b. r. od godziny 9 do 12 z rana, a od 3 do 6tey po południu sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze w monecie Courant rzeczy Ur. Wincentego Jurkowskiego na zaspokoienia długu W. Jacentemu Kowalskiemu z mocy ugody w Sądzie Pokoiu Stopnickim w dniu 7 Lutego 1811 r. nastąpioney należącego się, iako to: stołki, kanapy, stoły, zwierciadła, porcellany, firanki, zegary i inne effekta; życzący sobie tych nabycia, na dzień i godzinę wyżey w mieyscu przeznaczone zapraszaią się. — W Krakowie d. 7 Lipca 1812 roku.

Woyciech Alex. Skorczynski, Komor. Dep. Krak.

Dyrektor tuteyszey Drukarni Rządowey oznaymuie ninieyszem, iż wszelkie pisma do okoliczności teraźnieyszych ściągaiace się z Drukarni Rządowey w ięzyku polskim i francuzkim wychodzić będą. — Każdy życzący sobie posiadać ie, raczy się zgłosić do Dyrektora niżey podpisanego. Będzie procz tego skład tych Drukow na przedaż w Xiegarni JP. Zawackiego w Warszawie na Saskim dziedzińcu, i u JP. Mateckiego właściciela Xięgarni Gröblowskiey w Krakowie, gdzie w każdym czasie nabyć ie będzie można. — Listy winny bydź frankowane. — W Warszawie dnia 2 Lipca 1812.